



Rafał Turowski

Teatr

Książki

Podróże

Varia

Dzień dobry!

Teatr

Książki

Podróże

Varia

Wszystkie prawa zastrzeżone.

kontakt

TEATR KOCHANOWSKIEGO W OPOŁU

2022, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Dailes w Rydze

ROHTKO

Anka Herbut

reż. Łukasz Twarkowski

premiera polska 9 kwietnia 2022

Jesteśmy oto w Nowym Jorku, w chińskiej knajpie, zapach sajgonek roznosi się po widowni. A w barze – obok Marka Rothko (i Mell, zwróćcie uwagę na poruszającą scenę rozmowy o nieprzjęciu zlecenia od Four Seasons) spotykamy m.in. kupca jego obrazu za 8,5 miliona dolarów, który to obraz okazał się falsyfikatem. Jak na tę sensację zareaguje marszandka? I jak to możliwe, że ten fejkowy obraz wzbudzał we właścicielu wzruszenia jak najprawdziwsze? Kilka lat temu obraz Rothki został sprzedany za 90 milionów dolarów...

Ciekawe w związku z tym, czy np. artefakt znaleziony na śmietniku, wart może dolara na wyprzedzący garażowej, może aspirować do miana dzieła sztuki, gdyż znalazzcę do głębi porusza, czy też – jest na to zbyt tani? A - ile w ogóle powinna kosztować sztuka? I kto oraz - na jakiej zasadzie ma prawo taki cennik konstruować?

Rothko jest widowiskiem niesłychanie precyzyjnie zrealizowanym, rozgrywa się i na scenie i w projekcjach, w kilku planach; aktorzy przechodzą niemal niezauważenie z jednego do drugiego, z przeszłości w teraźniejszość, z kina do teatru (i odwrotnie), wreszcie - z roli, w którą się wcielają – w siebie. Chociaż... Czy akurat to w ogóle jest możliwe?

2022, styczeń

MISTRZ I MAŁGORZATA

Michał Buhakow

reż. Janusz Opryński

premiera 27 września 2019

Mamy oto Patriarsze Prudy, Berlioz i Bezdomyń rozmawiają o Chrystusie, do rozmowy włącza się cudzoziemiec (pewnie szpieg), a potem Annuszka rozleje olej i wiemy, co będzie dalej... Tak, pojawienie się w Moskwie Wolanda ze swoją świtą sprawi, że mieszkańcy miasta będą świadkami niecodziennych - mówiąc najdelikatniej - wydarzeń. Pamiętajcie, jest w powieści taka scena, w której wreszcie wolna Małgorzata leci (no cóż, na miotle) nad Moskwą. Nie da się tego pokazać w teatrze, no bo - i jak?

Otóż – da się! Ale może nie będę Wam psuć tej niespodzianki.

Nie pamiętam już, kiedy aż tak bardzo nie chciało mi się wychodzić z teatru, było to bowiem widowisko, co się zowie, spektakl zachwycający, perfekcyjnie zrealizowany i - co istotne - momentami wściekle trzymający w napięciu. Ale niechaj i to pozostanie niespodzianką...

2022, styczeń, koprodukcja z Teatrem Śląskim w Katowicach

AMATOR 2020

Małgorzata Sobieszczańska i Norbert Rakowski

reż. Norbert Rakowski

premiera 17 września 2021

Bohaterem Amatora 2020 jest syn Filipa Mosza (Dariusz Chojnacki), który także kręci film na zamówienie Dyrektora (światny Rafał Kronenberg), cóż, wymowa filmu – podobnie jak u Kieślowskiego – nie jest właściwa. A ponieważ rzecz się dzieje współcześnie, mamy nie jak wówczas – kadrową, a menadżerkę HR (bardzo dobra rola Moniki Stanek), zaś żona Filipa - Karolina (Aleksandra Fiełek) z nudów, w oczekiwaniu na dziecko, z przeproszeniem robi z siebie idiotkę w mediach społecznościowych. Jak się zakończy ta historia?

Wokół tego przedstawienia narosło chyba trochę nieporozumień, czytam - że skoro jest to próba przeniesienia Kieślowskiego na scenę – to wyszło za płytko, że nie dostajemy odpowiedzi na „ważne pytania”, że – słyszymy frazesy itd. Gdy tymczasem ten spektakl wydał mi się o czymś zupełnie innym niż film na podstawie którego powstał. O tym mianowicie, że od owego 1979 roku, w którym powstał Amator, zmieniło się na świecie wszystko, i – jednocześnie nie zmieniło się nic.

2019, kwiecień, 44. Opolskie Konfrontacje Teatralne

ZDZICZENIE OBYCZAJÓW POŚMIERTNYCH

Bolesław Leśmian

reż. Marta Streker

premiera 3 lutego 2018

Rzecz rozgrywa się w zaświatach, mamy męża, żonę i kochankę, jesteśmy świadkami śledztwa, postaci zbierają dowody zbrodni, mamy stół prosektryjny jako element scenografii i jako miejsce miłosnych uniesień, jest kukła imitująca zwłoki i linie, którymi obrysowano ciała. Publiczność jako sędziowie albo – jako widzowie filmu kryminalnego, jak kto woli.

Nie będę ukrywał - z pewnym trudem mi się tego Leśmiana słuchało. Ździebko pogmatwane, przepoetyzowane, wydaje mi się, że zdecydowanie lepsze do czytania niż słuchania (Leśmianowi poszło w pięty, nie?) A skoro trudno się słucha, to i pewnie trudno się mówi, czy też - „podaje” - publiczność mówiła, że aktorzy świetnie „podają” tekst.

Właśnie dla aktorów „podających” tekst warto jednak ten drobniaczek zobaczyć, całej trójce faktycznie leśmianowy trzynastozgłoskowiec je z ręki, jest w tym wdzięk, jest talent, widać ciężką pracę nad – będę się upierał – wcale nie tak wdzięcznym tekstem.

2019, kwiecień, 44. Opolskie Konfrontacje Teatralne

CÓRKI POWIETRZA. SEN BALLADYNY

Pedro Calderon de la Barca, Juliusz Słowacki

reż. Ignacio Garzia

premiera 16 marca 2019

Piękne wizualnie przedstawienie, unosi się nad nim i polska mgła znad Gopla i taki spleen hiszpańskiego lata. Oniryczne (wszak życie to sen), o postaciach ze świata nierzeczywistego, więc jeśli ktoś nie ma z tymi obszarami kontaktu – tak jak piszący te słowa – może jednak zapasć w oniryzm.

Ale Tomasz mówił, że nie zrozumie Hiszpanii ktoś, kto nie uszczknie choć odrobiny Calderona, który jest tam i Mickiewiczem i Szekspirem, który jest tam chętnie i wszędzie grany, i bez Calderona nie da się w pełni zrozumieć ani współczesnej Hiszpanii ani jej wielkich jak np. Almodovara. No cóż, część festiwalowej publiczności przebąkiwała, że nudnawe, ale widziałem widzów dokumentnie pochłoniętych i szczerze wzruszonych tą opowieścią.

2019, kwiecień, 39. Warszawskie Spotkania Teatralne

ČESKÝ DÍPLOM

Piotr Rowicki

reż. Piotr Ratajczak

premiera 17 lutego 2018

Czeska historia najnowsza jest faktycznie czymś niesłychanie teatralnym, działały się tam rzeczy, w które naprawdę trudno uwierzyć, zupełnie nie było tam jak w Szpitalu na Peryferiach, żona za pułtem była złą kobietą, i w Pradze istotnie nie istniała po 1968 roku pora roku o nazwie „wiosna” i tak dalej. Więc jak ktoś tego wszystkiego nie wie, to będzie myślał, że to fikcja, tymczasem tak było. I mój jedyny problem z tym spektaklem polega na właśnie na tym, że te historie znam, czytałem książki i Szczygła i Surosza, trochę się tym interesuję, więc tego wieczoru niczego więcej się nie dowiedziałem. Ale mimo to owo niedzielne festiwalowe popołudnie było udane.

Bo aktorzy w fajny sposób bawią się tekstem, jest w ich byciu na scenie coś niesłychanie niezmanierowanego, entuzjastycznego, w tę pracę włożyli faktycznie ogrom roboty, i choć dla mnie był jakoś tam przewidywalny, obejrzałem ten spektakl z przyjemnością. Może skróciłbym o kwadrans, może finezyjniej rozegrałbym scenę wiara vs ateizm – wywoływała co prawda niepokojący śmiech na widowni ale wydała mi się żdziebko efekciarska,

2019, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym we Wrocławiu, 39. Warszawskie Spotkania Teatralne

GROTOWSKI NON-FICTION

Krzysztof Szekalski oraz zespół

reż. Katarzyna Kalwat

premiera 8 grudnia 2018

Wyszedłem z przedstawienia bardzo niezadowolony gdyż program mnie okłamał. Miała być 1h45, a było o pół godziny dłużej. Ciekawe, bo w Opolu jest informacja o godzinie dwadzieścia. No niby nic, drobniaczek, ale przecież ten spektakl (czy też projekt) też trochę o tym był, o szacunku dla widzów. Mamy oto siedmiorgo aktorów, którzy podejmują dyskusję o Jerzym Grotowskim, w moim spektaklu wdzięcznie i kompetentnie moderować całość Roman Pawłowski ale kiedy go zabrali prelegenci, zacząłem się irytować, bo nie lubię teatru zajmującego się samym sobą, odniesienia do tu i teraz tudzież osobiste wycieczki były czytelne tylko dla wtajemniczonych. Takie - wiecie - powiedzonka, żarciki.

Jednak im więcej czasu mija od tego spektaklu, tym częściej doń wracam, bo ośniło mnie w którymś momencie, że to wcale nie jest rzecz o Grotowskim! Jego legenda, praca, życie, tak dokładnie analizowane przez teatrologów z całego świata - jest tylko pretekstem do zadania pytania, o to, czy nam w ogóle wolno grzebać (nomen omen) w życiu zmarłych, szczególnie tych wielkich, jakie się z wnioskami z tych kwerend wiązały konsekwencje, i co te absurdalnie niekiedy szczegółowe wnioski dają nam wszystkim, w wypadku Grotowskiego - jego wyznawcom. No właśnie, co?

2017, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym w Szczecinie, 37. Warszawskie Spotkania Teatralne

ŚLUB

Witold Gombrowicz

reż. Anna Augustynowicz

premiera 10 września 2016

Były owacje na stojąco, były szept, że prawie jak Jarocki, że Grzegorz Falkowski niczym sprzed lat Jan Englert... A Pani Profesor Przymownia, że Ślub to jeden z najlepszych polskich tekstów dramatycznych wszech czasów. Jerzy Jarocki wystawiał Ślub sześciokrotnie i za każdym razem było o czym innym. A o czym było to przedstawienie? Oglądałem niczym biała tablica, bo lwon widziałem kilka, ale Ślub po raz pierwszy, nie miałem więc narzutów interpretacyjnych (sic!).

O języku. I lonesco się tu chowa. O języku, którym wydaje nam się, że się porozumiewamy. O bełkocie, w którym się lubujemy, o pustostoiwii, które nami rządzą, o autokreacji, tak łatwej dziś dzięki internetowi, poprzez którą robimy z siebie kogo innego, idiotów najczęściej, ale tego nie widzimy, bo widzieć nie chcemy.

2017, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym w Szczecinie, 37. Warszawskie Spotkania Teatralne

GROTOWSKI NON-FICTION

Krzysztof Szekalski oraz zespół

reż. Katarzyna Kalwat

premiera 8 grudnia 2018

Wyszedłem z przedstawienia bardzo niezadowolony gdyż program mnie okłamał. Miała być 1h45, a było o pół godziny dłużej. Ciekawe, bo w Opolu jest informacja o godzinie dwadzieścia. No niby nic, drobniaczek, ale przecież ten spektakl (czy też projekt) też trochę o tym był, o szacunku dla widzów. Mamy oto siedmiorgo aktorów, którzy podejmują dyskusję o Jerzym Grotowskim, w moim spektaklu wdzięcznie i kompetentnie moderować całość Roman Pawłowski ale kiedy go zabrali prelegenci, zacząłem się irytować, bo nie lubię teatru zajmującego się samym sobą, odniesienia do tu i teraz tudzież osobiste wycieczki były czytelne tylko dla wtajemniczonych. Takie - wiecie - powiedzonka, żarciki.

Jednak im więcej czasu mija od tego spektaklu, tym częściej doń wracam, bo ośniło mnie w którymś momencie, że to wcale nie jest rzecz o Grotowskim! Jego legenda, praca, życie, tak dokładnie analizowane przez teatrologów z całego świata - jest tylko pretekstem do zadania pytania, o to, czy nam w ogóle wolno grzebać (nomen omen) w życiu zmarłych, szczególnie tych wielkich, jakie się z wnioskami z tych kwerend wiązały konsekwencje, i co te absurdalnie niekiedy szczegółowe wnioski dają nam wszystkim, w wypadku Grotowskiego - jego wyznawcom. No właśnie, co?

2017, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym w Szczecinie, 37. Warszawskie Spotkania Teatralne

ŚLUB

Witold Gombrowicz

reż. Anna Augustynowicz

premiera 10 września 2016

Były owacje na stojąco, były szept, że prawie jak Jarocki, że Grzegorz Falkowski niczym sprzed lat Jan Englert... A Pani Profesor Przymownia, że Ślub to jeden z najlepszych polskich tekstów dramatycznych wszech czasów. Jerzy Jarocki wystawiał Ślub sześciokrotnie i za każdym razem było o czym innym. A o czym było to przedstawienie? Oglądałem niczym biała tablica, bo lwon widziałem kilka, ale Ślub po raz pierwszy, nie miałem więc narzutów interpretacyjnych (sic!).

O języku. I lonesco się tu chowa. O języku, którym wydaje nam się, że się porozumiewamy. O bełkocie, w którym się lubujemy, o pustostoiwii, które nami rządzą, o autokreacji, tak łatwej dziś dzięki internetowi, poprzez którą robimy z siebie kogo innego, idiotów najczęściej, ale tego nie widzimy, bo widzieć nie chcemy.

bądź na bieżąco:

Type your Email

Send

2022, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Dailes w Rydze

ROHTKO

Anka Herbut

reż. Łukasz Twarkowski

premiera polska 9 kwietnia 2022

Jesteśmy oto w Nowym Jorku, w chińskiej knajpie, zapach sajgonek roznosi się po widowni. A w barze – obok Marka Rothko (i Mell, zwróćcie uwagę na poruszającą scenę rozmowy o nieprzjęciu zlecenia od Four Seasons) spotykamy m.in. kupca jego obrazu za 8,5 miliona dolarów, który to obraz okazał się falsyfikatem. Jak na tę sensację zareaguje marszandka? I jak to możliwe, że ten fejkowy obraz wzbudzał we właścicielu wzruszenia jak najprawdziwsze? Kilka lat temu obraz Rothki został sprzedany za 90 milionów dolarów...

Ciekawe w związku z tym, czy np. artefakt znaleziony na śmietniku, wart może dolara na wyprzedzący garażowej, może aspirować do miana dzieła sztuki, gdyż znalazzcę do głębi porusza, czy też – jest na to zbyt tani? A - ile w ogóle powinna kosztować sztuka? I kto oraz - na jakiej zasadzie ma prawo taki cennik konstruować?

Rothko jest widowiskiem niesłychanie precyzyjnie zrealizowanym, rozgrywa się i na scenie i w projekcjach, w kilku planach; aktorzy przechodzą niemal niezauważenie z jednego do drugiego, z przeszłości w teraźniejszość, z kina do teatru (i odwrotnie), wreszcie - z roli, w którą się wcielają – w siebie. Chociaż... Czy akurat to w ogóle jest możliwe?

2022, styczeń

MISTRZ I MAŁGORZATA

Michał Buhakow

reż. Janusz Opryński

premiera 27 września 2019

Mamy oto Patriarsze Prudy, Berlioz i Bezdomyń rozmawiają o Chrystusie, do rozmowy włącza się cudzoziemiec (pewnie szpieg), a potem Annuszka rozleje olej i wiemy, co będzie dalej... Tak, pojawienie się w Moskwie Wolanda ze swoją świtą sprawi, że mieszkańcy miasta będą świadkami niecodziennych - mówiąc najdelikatniej - wydarzeń. Pamiętajcie, jest w powieści taka scena, w której wreszcie wolna Małgorzata leci (no cóż, na miotle) nad Moskwą. Nie da się tego pokazać w teatrze, no bo - i jak?

Otóż – da się! Ale może nie będę Wam psuć tej niespodzianki.

Nie pamiętam już, kiedy aż tak bardzo nie chciało mi się wychodzić z teatru, było to bowiem widowisko, co się zowie, spektakl zachwycający, perfekcyjnie zrealizowany i - co istotne - momentami wściekle trzymający w napięciu. Ale niechaj i to pozostanie niespodzianką...

2022, styczeń, koprodukcja z Teatrem Śląskim w Katowicach

AMATOR 2020

Małgorzata Sobieszczańska i Norbert Rakowski

reż. Norbert Rakowski

premiera 17 września 2021

Bohaterem Amatora 2020 jest syn Filipa Mosza (Dariusz Chojnacki), który także kręci film na zamówienie Dyrektora (światny Rafał Kronenberg), cóż, wymowa filmu – podobnie jak u Kieślowskiego – nie jest właściwa. A ponieważ rzecz się dzieje współcześnie, mamy nie jak wówczas – kadrową, a menadżerkę HR (bardzo dobra rola Moniki Stanek), zaś żona Filipa - Karolina (Aleksandra Fiełek) z nudów, w oczekiwaniu na dziecko, z przeproszeniem robi z siebie idiotkę w mediach społecznościowych. Jak się zakończy ta historia?

Wokół tego przedstawienia narosło chyba trochę nieporozumień, czytam - że skoro jest to próba przeniesienia Kieślowskiego na scenę – to wyszło za płytko, że nie dostajemy odpowiedzi na „ważne pytania”, że – słyszymy frazesy itd. Gdy tymczasem ten spektakl wydał mi się o czymś zupełnie innym niż film na podstawie którego powstał. O tym mianowicie, że od owego 1979 roku, w którym powstał Amator, zmieniło się na świecie wszystko, i – jednocześnie nie zmieniło się nic.

2019, kwiecień, 44. Opolskie Konfrontacje Teatralne

ZDZICZENIE OBYCZAJÓW POŚMIERTNYCH

Bolesław Leśmian

reż. Marta Streker

premiera 3 lutego 2018

Rzecz rozgrywa się w zaświatach, mamy męża, żonę i kochankę, jesteśmy świadkami śledztwa, postaci zbierają dowody zbrodni, mamy stół prosektryjny jako element scenografii i jako miejsce miłosnych uniesień, jest kukła imitująca zwłoki i linie, którymi obrysowano ciała. Publiczność jako sędziowie albo – jako widzowie filmu kryminalnego, jak kto woli.

Nie będę ukrywał - z pewnym trudem mi się tego Leśmiana słuchało. Ździebko pogmatwane, przepoetyzowane, wydaje mi się, że zdecydowanie lepsze do czytania niż słuchania (Leśmianowi poszło w pięty, nie?) A skoro trudno się słucha, to i pewnie trudno się mówi, czy też - „podaje” - publiczność mówiła, że aktorzy świetnie „podają” tekst.

Właśnie dla aktorów „podających” tekst warto jednak ten drobniaczek zobaczyć, całej trójce faktycznie leśmianowy trzynastozgłoskowiec je z ręki, jest w tym wdzięk, jest talent, widać ciężką pracę nad – będę się upierał – wcale nie tak wdzięcznym tekstem.

2019, kwiecień, 44. Opolskie Konfrontacje Teatralne

CÓRKI POWIETRZA. SEN BALLADYNY

Pedro Calderon de la Barca, Juliusz Słowacki

reż. Ignacio Garzia

premiera 16 marca 2019

Piękne wizualnie przedstawienie, unosi się nad nim i polska mgła znad Gopla i taki spleen hiszpańskiego lata. Oniryczne (wszak życie to sen), o postaciach ze świata nierzeczywistego, więc jeśli ktoś nie ma z tymi obszarami kontaktu – tak jak piszący te słowa – może jednak zapasć w oniryzm.

Ale Tomasz mówił, że nie zrozumie Hiszpanii ktoś, kto nie uszczknie choć odrobiny Calderona, który jest tam i Mickiewiczem i Szekspirem, który jest tam chętnie i wszędzie grany, i bez Calderona nie da się w pełni zrozumieć ani współczesnej Hiszpanii ani jej wielkich jak np. Almodovara. No cóż, część festiwalowej publiczności przebąkiwała, że nudnawe, ale widziałem widzów dokumentnie pochłoniętych i szczerze wzruszonych tą opowieścią.

2019, kwiecień, 39. Warszawskie Spotkania Teatralne

ČESKÝ DÍPLOM

Piotr Rowicki

reż. Piotr Ratajczak

premiera 17 lutego 2018

Czeska historia najnowsza jest faktycznie czymś niesłychanie teatralnym, działały się tam rzeczy, w które naprawdę trudno uwierzyć, zupełnie nie było tam jak w Szpitalu na Peryferiach, żona za pułtem była złą kobietą, i w Pradze istotnie nie istniała po 1968 roku pora roku o nazwie „wiosna” i tak dalej. Więc jak ktoś tego wszystkiego nie wie, to będzie myślał, że to fikcja, tymczasem tak było. I mój jedyny problem z tym spektaklem polega na właśnie na tym, że te historie znam, czytałem książki i Szczygła i Surosza, trochę się tym interesuję, więc tego wieczoru niczego więcej się nie dowiedziałem. Ale mimo to owo niedzielne festiwalowe popołudnie było udane.

Bo aktorzy w fajny sposób bawią się tekstem, jest w ich byciu na scenie coś niesłychanie niezmanierowanego, entuzjastycznego, w tę pracę włożyli faktycznie ogrom roboty, i choć dla mnie był jakoś tam przewidywalny, obejrzałem ten spektakl z przyjemnością. Może skróciłbym o kwadrans, może finezyjniej rozegrałbym scenę wiara vs ateizm – wywoływała co prawda niepokojący śmiech na widowni ale wydała mi się żdziebko efekciarska,

2019, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym we Wrocławiu, 39. Warszawskie Spotkania Teatralne

GROTOWSKI NON-FICTION

Krzysztof Szekalski oraz zespół

reż. Katarzyna Kalwat

premiera 8 grudnia 2018

Wyszedłem z przedstawienia bardzo niezadowolony gdyż program mnie okłamał. Miała być 1h45, a było o pół godziny dłużej. Ciekawe, bo w Opolu jest informacja o godzinie dwadzieścia. No niby nic, drobniaczek, ale przecież ten spektakl (czy też projekt) też trochę o tym był, o szacunku dla widzów. Mamy oto siedmiorgo aktorów, którzy podejmują dyskusję o Jerzym Grotowskim, w moim spektaklu wdzięcznie i kompetentnie moderować całość Roman Pawłowski ale kiedy go zabrali prelegenci, zacząłem się irytować, bo nie lubię teatru zajmującego się samym sobą, odniesienia do tu i teraz tudzież osobiste wycieczki były czytelne tylko dla wtajemniczonych. Takie - wiecie - powiedzonka, żarciki.

Jednak im więcej czasu mija od tego spektaklu, tym częściej doń wracam, bo ośniło mnie w którymś momencie, że to wcale nie jest rzecz o Grotowskim! Jego legenda, praca, życie, tak dokładnie analizowane przez teatrologów z całego świata - jest tylko pretekstem do zadania pytania, o to, czy nam w ogóle wolno grzebać (nomen omen) w życiu zmarłych, szczególnie tych wielkich, jakie się z wnioskami z tych kwerend wiązały konsekwencje, i co te absurdalnie niekiedy szczegółowe wnioski dają nam wszystkim, w wypadku Grotowskiego - jego wyznawcom. No właśnie, co?

2017, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym w Szczecinie, 37. Warszawskie Spotkania Teatralne

ŚLUB

Witold Gombrowicz

reż. Anna Augustynowicz

premiera 10 września 2016

Były owacje na stojąco, były szept, że prawie jak Jarocki, że Grzegorz Falkowski niczym sprzed lat Jan Englert... A Pani Profesor Przymownia, że Ślub to jeden z najlepszych polskich tekstów dramatycznych wszech czasów. Jerzy Jarocki wystawiał Ślub sześciokrotnie i za każdym razem było o czym innym. A o czym było to przedstawienie? Oglądałem niczym biała tablica, bo lwon widziałem kilka, ale Ślub po raz pierwszy, nie miałem więc narzutów interpretacyjnych (sic!).

O języku. I lonesco się tu chowa. O języku, którym wydaje nam się, że się porozumiewamy. O bełkocie, w którym się lubujemy, o pustostoiwii, które nami rządzą, o autokreacji, tak łatwej dziś dzięki internetowi, poprzez którą robimy z siebie kogo innego, idiotów najczęściej, ale tego nie widzimy, bo widzieć nie chcemy.

2017, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym w Szczecinie, 37. Warszawskie Spotkania Teatralne

ŚLUB

Witold Gombrowicz

reż. Anna Augustynowicz

premiera 10 września 2016

Były owacje na stojąco, były szept, że prawie jak Jarocki, że Grzegorz Falkowski niczym sprzed lat Jan Englert... A Pani Profesor Przymownia, że Ślub to jeden z najlepszych polskich tekstów dramatycznych wszech czasów. Jerzy Jarocki wystawiał Ślub sześciokrotnie i za każdym razem było o czym innym. A o czym było to przedstawienie? Oglądałem niczym biała tablica, bo lwon widziałem kilka, ale Ślub po raz pierwszy, nie miałem więc narzutów interpretacyjnych (sic!).

O języku. I lonesco się tu chowa. O języku, którym wydaje nam się, że się porozumiewamy. O bełkocie, w którym się lubujemy, o pustostoiwii, które nami rządzą, o autokreacji, tak łatwej dziś dzięki internetowi, poprzez którą robimy z siebie kogo innego, idiotów najczęściej, ale tego nie widzimy, bo widzieć nie chcemy.

2017, kwiecień, koprodukcja z Teatrem Współczesnym w Szczecinie, 37. Warszawskie Spotkania Teatralne

ŚLUB

Witold Gombrowicz

reż. Anna Augustynowicz

premiera 10 września 2016

Były owacje na stojąco, były szept, że prawie jak Jarocki, że Grzegorz Falkowski niczym sprzed lat Jan Englert... A Pani Profesor Przymownia, że Ślub to jeden z najlepszych polskich tekstów dramatycznych wszech czasów. Jerzy Jarocki wystawiał Ślub sześciokrotnie i za każdym razem było o czym innym. A o czym było to przedstawienie? Oglądałem niczym biała tablica, bo lwon widziałem kilka, ale Ślub po raz pierwszy, nie miałem więc narzutów interpretacyjnych (sic!).

O języku. I lonesco się tu chowa. O języku, którym wydaje nam się, że się porozumiewamy. O bełkocie, w którym się lubujemy, o pustostoiwii, które nami rządzą, o autokreacji, tak łatwej dziś dzięki internetowi, poprzez którą robimy z siebie kogo innego, idiotów najcz